Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 195 Kraków, czwartek 28 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Bez złudzeń.

Ministerstwo spraw zagranicznych stara się uspokoić polską opinię publiczną, wzburzoną obrotem rzeczy na Górnym Śląsku, wiadomościami o mającej jakoby nastąpić rychło interwencyi ententy. Fakta jednak nie potwierdzają tych wiadomości. Jeżeli hr. Zamojski donosi rządowi polskiemu o natychmiastowem wprowadzeniu administracyi koalicyjnej na Górnym Śląsku, to biuro Reutera twierdzi, że Najwyższa Rada pozostawiła Niemcom wolną rękę przy „robieniu porządku" w tym kraju.

Głosy prasy francuskiej za natychmiastowem obsadzeniem Górnego Śląska również nie dają żadnej rękojmi pomyślnego załatwienia tej sprawy. Wielokrotnie bowiem okazało się, że nie Francya lecz Anglia jest czynnikiem w koalicyi decydującym. O stanowisku Anglii warszawskie ministerstwo spraw zewnętrznych nie umie nic powiedzieć. Natomiast dochodzą wiadomości, że misya koalicyjna dla Górnego Śląska pod przewodnictwem angielskiego podpułkownika Troubridge'a rozpoczyna swą działalność od konferencyi z władzami niemieckiemi na Śląsku.

Według traktatu pokojowego objęcie obszarów plebiscytowych w zarząd koalicyi **może nastąpić dopiero we dwa tygodnie po wejściu w życie traktatu.** Otóż wydaje się wykluczonem, ażeby konieczna do tego ratyfikacya traktatu przez trzy wielkie mocarstwa ententy nastąpiła przed połową września. Wczoraj bowiem dopiero rozpoczęła się debata nad traktatem we francuskiej izbie deputowanych; po uchwaleniu przez izbę traktat musi być zatwierdzony przez senat, który zbiera się dopiero 4 września.

Jeszcze gorzej przedstawia się ratyfikacya we Włoszech, gdzie dotąd nawet komisya izby deputowanych nie przyjęła traktatu i gdzie opór przeciw niemu jest daleko silniejszy niż we Francyi. Parlament włoski zbiera się dopiero 8 września i ma zamiar odbyć naprzód wielką debatę nad całokształtem polityki zagranicznej. Stanowisko jego wobec traktatu z Niemcami będzie w znacznej mierze zależeć od rozstrzygnięcia w sprawie pretensyi włoskich do obszarów b. monarchii austro-węgierskiej. Jest to jedna z najdrażliwszych spraw, jakie stoją na porządku dziennym konferencyi pokojowej i rychłe jej załatwienie jest mocno problematyczne.

Wreszcie założeniem traktatu wersalskiego jest istnienie Ligi Narodów. Otóż dojście jej do skutku stało się obecnie wskutek gwałtownej opozycyi stronnictwa republikańskiego w Stanach Zjednoczonych, rozporządzającego absolutną większością w senacie i izbie reprezentantów, w najwyższym stopniu wątpliwem. Ostatnia uchwała komisyi senatu dla spraw zagranicznych w sprawie Szantungu wprowadza zasadniczą poprawkę do traktatu pokojowego. Tymczasem ten ostatni, ażeby wejść w życie, musi być przyjęty bez najmniejszej zmiany. — Wobec stanowiska senatu amerykańskiego jedyna możliwość utrzymania ententy i uniknięcia odrębnego pokoju polega na odesłaniu traktatu z powrotem do konferencyi paryskiej i poddaniu go tam odpowiedniej rewizyi. Równałoby się to rozpoczęciu pracy pokojowej na nowo. Dojście do skutku pokoju odwlekłoby się w tym wypadku na czas nieokreślony.

W międzyczasie Niemcy pozostaliby panami Górnego Śląska, mieliby możność tępienia i gnębienia ludności polskiej i przygotowywania swojemi metodami plebiscytu. Polska zaś wyczekiwałaby zmiłowania ententy, karmiąc się coraz to nowemi iluzyami. Naród polski powinien jasno zdawać sobie sprawę, **że w walce o Górny Śląsk jest zdany przedewszystkiem na własne siły.**

—o—

Endeckie igranie z ogniem.

Pod tytułem „Woda na młyn komunistów" podaje warszawska „Gazeta Polska" korespondencyę z Łodzi, oświetlającą znane naszym czytelnikom zachowanie się czynników rządowych, inspirowanych snadź przez endecyę, wobec największego centrum przemysłowego w Polsce z powodu, że na czele miasta stoi przedstawiciel P. P. S., tow. Rżewski.

Korespondent przytacza na czele swoją rozmowę z prezydentem miasta Rżewskim. Podajemy z niej jeden szczegół, dotyczący bezrobotnych.

Na zapytanie, jak się ta sprawa przedstawia, odpowiedział tow. Rżewski:

„Fatalnie. Jesteśmy poprostu traktowani po macoszemu przez władze centralne. Łódź jest największym w Polsce skupieniem bezrobotnych, liczy ich bowiem aż 109 tysięcy. Tymczasem akcya pomocy dla bezrobotnych znajduje minimalną pomoc ze strony rządu. W Warszawie np. przy robotach publicznych znalazło zajęcie 40 proc. bezrobotnych, w Łodzi — te same roboty obejmuje zaledwie 10 proc.

— A czy miasto samo nie może złemu zaradzić?

— Jak? Na to trzeba mieć przedewszystkiem fundusze. A tymczasem pieniędzy nie mamy. Pod względem aprowizacyjnym Łódź jest obecnie w gorszym położeniu, niż za czasów okupacyi. Pod względem finansowym — stan jest fatalny. Zwracamy się o pomoc do rządu — lecz z tej strony często zamiast pomocy spotykamy się z utrudnieniami i obojętnością. Sytuacya aprowizacyjna np. jak już mówiłem, jest fatalna. Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby (P. U. Z. A. P. P.) wstrzymał nam dostawę tłuszczów — bośmy przekroczyli kredyt. Za cukier żądają zapłaty z góry! A tymczasem finanse nasze są w stanie bardzo ciężkim. Budżet miesięczny wynosi 2 miliony marek.

A podatki?

— Podatki pokrywają zaledwie połowę wydatków. Warszawa np. otrzymuje od rządu procent od świadczeń wojennych. Łódź — nic. Warszawa otrzymuje specyalne pożyczki na wydatki drożyźniane. Łódź — nie".

Ale przejdźmy do własnych uwag korespondenta.

Pisze on:

„Kto mieszka w Łodzi i widzi, co się w niej dzieje, nie będzie się dziwił niczemu. Szczególniej, kto patrzy na działalność policyi łódzkiej i czyta łódzkie pisma prawicowe. I policya, i prasa endecka, niesłychanie wrogo usposobione przeciw obecnemu rządowi i Radzie miejskiej, w większości lewicowej, czynią wszystko, aby im szkodzić.

Weźmy fakty.

W czasie manifestacyi bezrobotnych, **jako delegat od bezrobotnych przyszedł do magistratu niejaki p. Lis, funkcyonaryusz policyi, przebrany tylko po cywilnemu, który w kilka godzin później paradował po mieście znów w mundurze policyjnym.**

„Łodzianin" ogłosił rewelacye, stwierdzające, że władze policyjne nakazywały specyalnie śledzenie członków magistratu i Rady miejskiej. W mieszkaniu prezydenta miasta ob. Rżewskiego „niewykryci sprawcy" dokonali włamania i skradli... tylko jego prywatne archiwum polityczne i korespondencyę. Nic więcej.

A **prasa prawicowa** stale pisze **z tryumfem** robotnikom:

— Oto macie, czegoście chcieli. Macie swój zarząd miejski lewicowy, wasz, robotniczy — i cóż on dla was czyni? Ani pomocy bezrobotnym nie może udzielić, ani sprawy aprowizacyjnej załatwić! Nic!"

Stwierdziwszy, że tak samo tryumfują komuniści, pisze ów korespondent dalej:

„**Sytuacya staje się niebezpieczna.** Piszę do was te słowa **w poczuciu tego niebezpieczeństwa.** Jeśli rząd nie zmieni swego stosunku do Łodzi i nie udzieli jej istotnej pomocy, to dalsza polityka szykanowania i zaniedbywania naszych spraw może wydać **fatalne owoce.**

Woda na młyn bolszewicki może wywołać swe skutki".

Czy endeccy macherzy i ich agenci — dodamy tu — nie przejęli **metod rosyjskiej ochrany?** **„Polityczne włamania" prowokacya** tak daleko posunięta, że **bezrobotnych reprezentują przebrani policyanci!**

Czy to wszystko nie jest zatruwaniem stosunków?

Endecya zdemoralizowawszy burżuazyę swemi metodami pozyskiwania jej chce w interesie tej burżuazyi doprowadzić do rozprzężenia życie robotnicze, podkopane już samo przez się katastrofą bezrobocia. Najbezczelniej czyni to w Łodzi.

Jest to wobec narodu **nikczemnością,** ale czy nie jest **szaleństwem** — wobec burżuazyi?

Czesi, jako ersatz matuszki-Rosyi.

W Użoku wychodzi tygodnik „Russkaja Ziemla", wydawany w tym skażonym języku rosyjskim, którym posługiwała się prasa moskalofilska w Galicyi.

W numerze 5 tego pisemka znajdujemy powitanie braci-Czechów i dzięki im składane, że przyłączają Ruś karpacką do swego państwa jako autonomiczną prowincyę.

Parafrazując cytowane w kronice Nestora wezwanie dawnej Rusi do skandynawskich Waregów („ziemia nasza wielka i obfita, ale ładu w niej niema, przyjdźcie nią władać i knia-żyć") — pisze owa „Russkaja Ziemla":

„Jednak ziemia nasza spustoszona, zarośnięta burzanami — ładu w niej niema. Przyjdźcież, bracia Czesi i pomóżcie nam urządzić się, zaprowadzić ład! Samiśmy bezsilni, bo uczonych ludzi tak u nas mało, że podołać tak ciężkiej robocie nie są w stanie".

Artykuł ów (wstępny) kończy się okrzykiem: „Da zdrawstwujet (Niech żyje) nasz gubernator dr. Breicha!"

Słowem — pisemko wyglądające jak **gotowy organ czeskiego gubernatora** a równocześnie powtarzające moskalofilskie twierdzenia, iż Ruś węgierska to cząstka wielkiego **rosyjskiego** narodu!

Ponieważ Czesi przedstawiają swoją **aneksyę** Rusi węgierskiej jako wzięcie pod **opiekę** sieroty rosyjskiej, która nie może znaleść się w objęciach swej matki — w tę samą nutę uderza „Russkaja Ziemla".

Narodowi demokraci czescy o Śląsku Cieszyńskim.

„Lidove Noviny" w Nr. 224 donoszą z Pragi, iż Centralny komitet wykonawczy czeskiej demokracyi narodowej na zgromadzeniu plenarnem uchwalił rezolucyę przeciwko absolutyzmowi w czeskiej **polityce zagranicznej** (nieinformowaniu Zgrom. Narodowego) oraz następującą **rezolucyę w sprawie Śląska Cieszyńskiego:**

„Odczuwamy boleśnie fakt, że konferencya pokojowa mogła wogóle zezwolić na pertraktacye co do Śląska Cieszyńskiego (sic!), prastarego terytoryum państwa czeskiego, jak gdybyśmy byli w tej wojnie narodem wrogim koalicyi czy pokonanym.

Obecna republika czeska jest następczynią państwa czeskiego i bez Śląska Cieszyńskiego nie byłaby całkowitą.

Wyrażając podziękowanie delegacyi czeskiej za to, że podczas narad krakowskich była niezachwianą, oświadczamy ponownie, że nie uznamy nigdy za prawo, gdyby choć cząstka kraju cieszyńskiego miała zostać oddzieloną wbrew naszej woli".

CO WARTO PRZYPOMNIEĆ „POZOROWI" I INNYM PISMOM CZESKIM.

Ołomuniecki „Pozor" pisze:

„Śląsk Cieszyński jest sprawą żywotną naszej republiki. Przemawiają za nami nie tylko prawo historyczne (?), ale także dowody etnograficzne(!) i gospodarcze. Polacy poprzeć swych pretensyi takimi dowodami nie mogą, nie tworzą oni bowiem na Śląsku Cieszyńskim decydującej większości (?!), a jeśli mimo to powołują się na wilsonowską zasadę samookreślenia dla Śląska, to czynią to nieprawnie, mając zamiary wybitnie imperyalistyczne (!)".

Przypomnieć tu tylko należy „Pozorowi", że jeśli Polacy domagają się dla Śląska Cieszyńskiego zasady samookreślenia narodowego, to z powyższą zasadą dla Śląska Cieszyńskiego godził się w roku 1917 w artykule „Les Tcheques et la Pologne" (Nr 12 z dnia 1 grudnia pisma „La Nation Tcheque") nie kto inny, tylko... **prezydent Czech, Masaryk, pisząc:**

„Sprawy drugorzędne, naprzykład kwestya Śląska nie mogą być przeszkodą dla zgody z Polską. Nie jestem przeciwny temu, by w tym wypadku zastosowaną została najściślejsza polityka prawa samookreślenia narodów..."

Powstańcy walczą dalej!

UDZIAŁ P. P. S.

Kor. „Robotnika":

Powstanie na Górnym Śląsku trwa. **Nie pomogą armaty, czołgi, aeroplany i samochody pancerne,** które przeciwko powstańcom Prusacy wysunęli, — **powstańcy głodni, obdarci z karabinami** i browningami tylko, coraz to w innem miejscu **atakują** i znoszą pruskie oddziały.

Powstańcom z pomocą spieszą robotnicy Kongresówki, we wszystkich walkach na pograniczu pomiędzy powstańcami byli robotnicy, nasi towarzysze P. P. S. Zagłębia.

Wybitny udział wzięli pod Mysłowicami P. P. S.-owcy z Niwki i Modrzejowa, również pod Czeladzią i Milowicami nasi tow. górnicy z kop. Saturn, Piaski i Milowice walczyli wspólnie z powstańcami.

W czwartek 21 sierpnia z **dzielnicowego Kom. P. P. S. w Sosnowcu wyruszył oddział nasz do walki.**

Towarzysze nasi z Górnego Śląska żalą się na organizacyę „Sokole" i t. zw. Narodowe na Górnym Śląsku, gdyż tych członkowie przed wybuchem byli bardzo buńczuczni, ale gdy powstanie wybuchło, członkowie Stronnictwa Narodowego i Sokoła z małymi wyjątkami gdzieś się pochowali, przywódcy pouciekali do Kongresówki i Poznańskiego, a ciężar walki spoczął na naszych towarzyszach.

24 w niedzielę odbyło się w lokalu P. P. S. **dzielnicy** Sosnowiec, Racławicka 3, zebranie powstańców Górnego Śląska oraz kierowników.

Tow. Górnoślązacy podkreślali w swych przemówieniach silnie obłudną politykę żywiołów **t. zw.** Narodowych, które w ostatniej chwili powstania w niektórych miejscowościach haniebnie zawiodły.

Ze wszystkich przemówień biła **pewność i wiara, że w najkrótszym czasie Śląsk musi być połączony z Republiką Polską.**

Rozrzewniającym był moment, kiedy towarzysz Górnoślązak z miejscowości Giszowiec przyniósł sztandar P. P. S. z tej miejscowości i udzielił nam informacyi, że sztandar ten przyniosła z Giszowca dziś jego żona, u której trzy razy „Grenzschutz" robił rewizye w poszukiwaniu męża. Obawiając się, aby nie wpadł sztandar w ręce Niemców, aby zwycięsko prowadził hufce walczące, **nocą odważna towarzyszka owinąwszy sztandarem i szarfami nogi, przedarła się przez posterunki i bandy Grenzschutzu** i z narażeniem własnego życia **przyniosła ten sztandar do powstańców do Sosnowca.**

Zebrani na zakończenie przyjęli następującą rezolucyę:

„Zebrani dnia 24 sierpnia 1919 r. **przedstawiciele P. P. S. Górnego Śląska i Kongresówki uchwalają, że walki rozpoczętej o przyłączenie Górnego Śląska do Polski nie zaniechają,** broni nie złożą dotąd, dopóki Śląsk nie będzie stanowił jednej całej, nierozerwalnej części z Polską. Proletaryat polski podjętą walkę prowadzić **będzie aż** do zwycięstwa!"

Szczegóły ostrzeliwania Dziedzic.

Dziedzice, 25 sierpnia. Dziś o godz. 6 rano znalazły się **Dziedzice pod ogniem artyleryi i karabinów maszynowych pruskich.**

Gdy robotnicy gromadzili się rano koło szybu „Silesii" celem zjechania na dół, **padło 8 strzałów** od strony Goczałkowic, danych **z maszynowych karabinów,** a następnie **6 strzałów armatnich, 4 szrapnele padły między budynki szybowe.** Wśród robotników powstała **panika,** skutkiem czego nie chciano zjeżdżać na dół, łatwo mogło przyjść do katastrofy, gdyby szrapnele padły do kotłowni, coby wywołało eksplozyę.

Ludność Dziedzic i okolicy znajduje się w stanie przerażenia **i domaga się od wojska polskiego ochrony.**

Prusacy poczynają wojnę przenosić na teren Księstwa Cieszyńskiego. Cóż na to rząd polski?

AMERYKANIE NIE CHCĄ USADOWIĆ SIĘ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Wiedeń. (PAT.). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Sprawozdawca „Lokalanzeigera" ogłasza oświadczenie szefa amer. misyi żywnościowej i członka komisyi górniczej koalicyjnej na Górnym Śląsku kpt. Startera, który oświadczył, że rozpowszechnione **mniemanie, jakoby Ameryka chciała na Górnym Śląsku się usadowić i zakupić kopalnie węgla jest czystym nonsensem.** Następnie zakomunikował Starter, że odesłał 20 wagonów środków żywności dla dzieci i cierpiących kobiet. Rząd niemiecki zapłaci za to jedną szóstą część ceny kupna.

Rada najwyższa poleca Fochowi obsadzenie Śląska.

Warszawa. (PAT) Min. spraw zagr. komunikuje: Otrzymano oficyalną wiadomość, że **Rada najwyższa w Paryżu poleciła marszałkowi Fochowi przygotować korpus ekspedycyjny na G. Śląsk w sile 20 tysięcy piechoty i 3 tysiące konnicy z odpowiednią ilością artyleryi.**

MISYA KOALICYJNA NA ŚLĄSKU.

Nauen. (PAT) Międzysojusznicza misya wojskowa przybyła w niedzielę do Wrocławia i udajo się wkrótce na Górny Śląsk.

O PRZYSPIESZENIE OKUPACYI.

Zurych. (PAT) Według „Secolo" **Hoover otrzymał misyę, aby wyjechał do Berlina celem rozpoczęcia z rządem niemieckim narad w sprawie przyspieszenia okupacyi tej części G. Śląska, w której ma się odbyć głosowanie. Zdaniem Hoovera okupacya jest jedynym środkiem, zapewniającym wydajność węgla na Górnym Śląsku.**

Jak Niemcy kłamią.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.) Biuro koresp. donosi z Wrocławia:

Biuro prasowe nadprezydenta prowincyi śląskiej donosi: **We wrocławskim gmachu sejmowym** odbyła się w poniedziałek w południe **konferencya komisyi ententy z prezydentem śląskich władz prowincyonalnych,** na którą zaproszeni zostali **przedstawiciele władz Górnego Śląska,** przedstawiciele przemysłu, jako też przywódcy wszystkich górnośląskich **związków zawodowych. Nadprezydent** powitał misyę, która przybyła pod przewodnictwem angielskiego pod pułkownika Tronbridga i **wyraził nadzieję, że podróż informacyjna przez teren powstańczy doprowadzi do tego, że koalicya przekona się o bezpodstawności oskarżeń podnoszonych ze strony polskiej przeciwko niemieckiemu rządowi i niemieckiej wojskowości** i pozna prawdziwe sprężyny ubolewania godnych wypadków na Górnym Śląsku. Ubolewał, że mimo wezwania do p. Korfantego, aby mu wskazał polskich mężów zaufania celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu, Korfanty tego nie uczynił. **Komisarz państwowy wskazał na podstawę urzędowego materyału:** wewnętrzny **związek tego ruchu ze spartakowskim i z ruchem narodowo-polskim. Twierdził, że górnośląscy robotnicy przez nieumiarkowane podburzanie dali się użyć do celów politycznych.** Komisarz wojskowej policyi Herning przedstawił materyał, który oświetlił tajną robotę wielkopolskiej propagandy i rozległe przygotowania do powstania przez Polaków. Podpułkownik Tronbridge dziękował imieniem komisyi za otrzymane informacye, prosił o dalszy materyał i **zapewnił o ścisłem objektywnem zbadaniu stanowiska niemieckiego i niemieckiego materyału.** Komisya udaje się we wtorek rano do Gliwic.

P. Morgenthau w Krakowie.

Wczoraj w Grand hotelu p. ambasador (nie senator, jak go uporczywie tytułuje prasa polska) Morgenthau odbył konferencyę z przedstawicielami prasy polskiej i żydowskiej równocześnie. Nie można twierdzić, żeby konferencya wydała większe rezultaty. P. ambasador bowiem odmówił dyskusyi nad istotą kwestyi żydowskiej w Polsce, w szczególności nie chciał zająć stanowiska w sprawie najważniejszej, czy Żydzi mają być traktowani jako odrębny naród czy nie. Wszyscy, bardzo licznie obecni przedstawiciele prasy żydowskiej stanęli na gruncie narodowo-żydowskim, imieniem ich przedstawiciel „Nowego Dziennika" złożył odpowiednie oświadczenie, którego kwintesencyą było, że Żydzi w Polsce są cives Poloni, natione Judaei (obywatele polscy narodowości żydowskiej).

P. ambasador nie reagował wcale na te wywody a na zapytanie ze strony polskiej, jakie są zapatrywania rządu amerykańskiego i jego własne w sprawie uznania narodowości żydowskiej, odmówił odpowiedzi. Zaznaczył, że jego instrukcye polecają mu tylko zbadać ekscesy i prześladowania Żydów w Polsce. Ameryka rozpatruje tę sprawę nie z punktu widzenia narodowego czy wyznaniowego lecz ogólno-ludzkiego. Skorzystali z tego przedstawiciele prasy żydowskiej i wystąpili z różnymi żalami na traktowanie Żydów w Polsce, podkreślając zwłaszcza sprawę bojkotu ekonomicznego. P. ambasador bardzo się tem zainteresował i zażądał szczegółowych danych. P. ambasador dał wyraz wielkiemu optymizmowi co do pomyślnego rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce, nie wskazał jednak wcale środków i sposobów tego rozwiązania. Badanie zaś choćby najsumienniejsze pojedynczych faktów wykroczeń antyżydowskich bez wniknięcia w rzeczywiste przyczyny polityczne, społeczne, ekonomiczne i psychologiczne tych zajść nie posunie sprawy współżycia polsko-żydowskiego ani na krok naprzód.

OSTATNIE DEPESZE.

Spisek niemiecki na rząd łotewski.

Paryż. (PAT.). (Radiotel. st. poznańskiej). Łotewskie biuro informacyjne w Kopenhadze ogłasza, **że wykryto nowe niemieckie sprzysiężenie na rząd łotewski.** W sprzysiężeniu **brały udział wojska Goltza.** Niemcy zamierzali uprowadzić wszystkich wyższych urzędników i wszcząć rozruchy, **ażeby dać powód do zajęcia Libawy.**

SPISEK NIEMIECKI W LIBAWIE.

Paryż. (PAT) (Radj. st. pozn.) W związku z doniesieniem **o wykryciu sprzysiężenia niemieckiego w Libawie donoszą ze strony niemieckiej, że w spisku uczestniczyli tylko żołnierze niemieccy,** dawniej armii łotewskiej Goldfelda. **Zamierzonem było tylko ograbienie i wymordowanie zamożniejszych obywatali w Libawie.**

O POKÓJ Z AUSTRYĄ.

Wiedeń. (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 26 bm.: Rada najwyższa zajmowała się badaniem tekstu noty komisyi redakcyjnej, mającej być odpowiedzią dla propozycyi austryackich w sprawie traktatu pokojowego. Sprawy na razie nie ukończono. Delegaci francuscy, angielscy, amerykańscy i włoscy zgłosili szereg wniosków, które przeważnie odrzucono. Zwłaszcza delegaci francuscy żądali gwarancyi o utrzymaniu niezawisłości politycznej Austryi od Niemiec.

„Temps" donosi, że na posiedzeniu najwyższej Rady **załatwiono definitywnie postanowienia finansowe traktatu z Austryą.** Dyskusyę nad innemi klauzulami odroczono do dnia następnego".

NAWET W OCZACH IZWOLSKIEGO I STOŁYPINA BYŁ DMOWSKI REAKCYONISTĄ.

Korespondent paryski „Robotnika" donosi:

Zmarły przed kilkunastu dniami Izwolskij, były ambasador rosyjski w Paryżu, przyjaciel Dmowskiego, zostawił pamiętnik, który obecnie drukuje **„Revue de deux mondes".**

W tych pamiętnikach uważa siebie **Izwolskij i Stołypina za — liberałów.**

Opisując natomiast pierwszą i drugą Dumę, wylicza **najwybitniejszych reakcyonistów.** Do nich zalicza również obecnego posła Republiki Polskiej na konferencyi wersalskiej, **przywódcę narodowej demokracyi p. Romana Dmowskiego.**

UKŁAD GRECKO-WŁOSKI.

Dzienniki włoskie przynoszą wiadomości **o układzie pomiędzy Włochami i Grecyą.** Chodzi tu **o podział Azyi Mniejszej** pomiędzy oba państwa. Na podstawie układu **Włochy mają otrzymać całą dolinę Meandru,** prócz tego **wolną strefę w porcie Smyrny, która przypada Grekom. Wyspy Dodekanezu będą zwrócone Grecyi.**

Niemcy ostrzeliwują Dziedzice.

Kraków (PAT). Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, wiadomości z terenu, objętego powstaniem na Górnym Śląsku, dowodzą, iż **walki z oddziałem Grenzschutzu trwają dalej.** Raczej wnosić by można, iż **wojskowe organizacye niemieckie w zaciekłości swej nie ograniczają się do tłumienia miejscowego ruchu na Górnym Śląsku, lecz nie wahają się nawet przed atakami na terytoryum polskie, leżące poza dotychczasową granicą.** Tak naprzykład niemieckie samoloty codziennie i systematycznie przelatują ponad granicą i ostrzeliwują polskie miejscowości. W niedzielę po południu **przelatywały nad Dziedzicami dwa niemieckie aeroplany i ostrzeliwały nasze placówki z karabinów maszynowych.** Również wedle zeznań zbiegów z Reichswehr, **gromadzą Niemcy nad granicą wojska z głębi kraju, oraz w okolicy Pszczyny ciężką i lekką artyleryę.**

Wojska niemieckie dopuszczają się dalej jaskrawych gwałtów na ludności górnośląskiej, mimo zobowiązań wobec członka misyi koalicyjnej, gen. Goodayera, iż w myśl przyrzeczeń niemieckiego rządu centralnego zaprzestaną nadużyć, sprzeciwiających się postanowieniom o zawieszeniu broni. Tak n. p. w Pschowie dnia 22 b. m. **podczas pogrzebu jednej z ofiar Grenzschutzu wtargnęli Niemcy do kościoła, bijąc kolbami i wyganiając ludność.** W Gilkowie rozstrzelano żonę powstańca. W Wodzisławiu Grenzschutz, wedle zeznań uchodźców, poobcinał uszy i nosy swoim poległym i tłumaczył mieszkańcom tamtejszym, że to zrobili powstańcy za życia ofiar. W Katowicach ogłoszono, jak słychać, mobilizacyę. W Chełmie dnia 23 b. m. wyciągnięto z łóżek i rozstrzelano Jana Buzdygana, Franciszka Mankusza, Maryę Piętak (matkę), Maryę Piętak (córkę) i Piotra Turka. Ciężko rannego powstańca, który wpadł do niewoli dnia 22 b. m. pod Kopciowicami, **wleczono przywiązanego do wozu, aż rozbił głowę o kamienie.**

Aresztowania wśród ludności polskiej nie ustają. Ostatnio Niemcy próbują nawet konfiskaty mienia powstańców. Chyba te fakty wystarczą misyom koalicyjnym, by uwierzyły wreszcie w okrucieństwa niemieckie. Podobno **misya amerykańska** wypowiedziała już swoje rozczarowanie co do Niemców i **zmieniła przekonania o wypadkach śląskich.**

Czas przypomnieć nikczemność endecką.

„Gazeta Warszawska" wysłała specyalnego korespondenta w osobie p. Przemysława Mączewskiego na front białoruski.

Pan ten opowiada, jak w Mińsku „Polacy rozrzewnieni — mieli łzy w oczach" na widok wojska polskiego, przepowiada, że „pod Bobrujskiem rozstrzygnie się lada dzień ostatecznie los ziemi mińskiej i **zamknie pełen chwały dla polskiego oręża okres** wojny na **odcinku białoruskim**".

I pisząc o tem wszystkiem, p. Przemysław Mączewski — współredaktor „Dwugroszówki" i wysłannik „Gazety Warszawskiej", zdaje się zapomniał, z jaką **nikczemnością szkalowali endecy** dowódcę „odcinka białoruskiego", gen. Szeptyckiego, imputując mu ze względu na węzły krwi, łączące go z metropolitą lwowskim, knowania zdradzieckie (sic!) na szkodę Polski.

Pomijamy całą **moralną ohydę** ówczesnej **kampanii endeckiej** — przypominamy, że gdyby nie głośne zadośćuczynienie, które Szeptyckiemu dał był Piłsudski, skłaniając go do nieporzucania służby wojskowej — kampania ta pozbawiłaby była armię polską tak wybitnego generała.

Dzisiaj — jak gdyby nic nie było — p. Mączewski rozpisuje się o „pełnej chwały" akcyi wojsk polskich na Białejrusi — na łamach tej gazety, gdzie tak haniebnie poniewierano, szarpano honor dzisiejszego dowódcy tej akcyi!

Czy endecy myślą, że wszyscy — tak, jak zdemoralizowana przez nich czereda reakcyjno-burżuazyjna równie „krótką" mają pamięć?

Bolszewicy w odwrocie.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku zachodnim i północno-zachodnim od Bobrujska ożywiona działalność bojowa piechoty i artyleryi. Zdobycz ostatnich walk wzrosła o 1[illegible] jeńców, **5000 pocisków artyleryi, 1 lokomotywę, 10 karabinów maszynowych i 1000 ręcznych.** Na odcinku Łunińca **obsadziły nasze oddziały Turów. Nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku wschodnim.**

Front galicyjski i wołyński: Spokój. Dnia 25 b. m. ostrzeliwały oddziały rumuńskie opałuły granice Pokucia.

PETLUROWCY W KIJOWIE?

Saint Germain. (BK) „Daily Mail" donosi z Kopenhagi, że wojska Petlury miały wkroczyć do Kijowa.

—o—

Rumuni rozbili bolszewików.

Bukareszt. (PAT) Rumuńskie biuro prasowe podaje pod datą 26 bm.: Dziś w nocy wojska rumuńskie na froncie besarabskim, **przełamały front bolszewicki nad Dniestrem w wielu bardzo ważnych punktach.** Wzięliśmy 400 jeńców, oraz wielki materyał wojenny, w tem dwie łodzie motorowe.

ANGLICY OBSADZILI ODESSĘ.

Moskwa (B. K.). **Po trzydniowem, gwałtownem ostrzeliwaniu Odesy przez okręty wojenne Anglicy zdołali wylądować i obsadzili Odesę.**

CHIŃCZYCY Z BOLSZEWIKAMI PRZECIW JAPONII.

Moskwa (B. K.). Według wiadomości, nadeszłych z Syberyi, **wojska chińskie nad Amurem łączą się z bolszewickiemi wojskami, aby walczyć wspólnie przeciw Japończykom.**

—o—

CZESI SZPIEGUJĄ W BERLINIE.

Berlin. (PAT) Jak podają dzienniki, **policya kryminalna przychwyciła wysłannika czeskiego Bartosa, który wraz z wspólnikami włamał się do biura konsulatu austryackiego** przy Kleiststr. W sprawę tę **wmieszany jest konsulat czeskosłowacki,** którego kierownikiem jest Hurke, a który **o zamiarach Bartosa był poinformowany. Chodziło tu o szpiegostwo czeskie. W kołach austryackich wiedziano o zamiarach szpiegowskich, podjętych ze strony czeskiej, mających na celu zbadanie w jakim stosunku pozostają Niemcy do Austryi oraz o śledzenie przebywających w Berlinie Niemców z niemieckich stron Czech.**

POGROM W BERNIE MORAWSKIEM.

Wiedeń (B. K.). Dzienniki donoszą o rozruchach w Bernie Morawskiem, wymierzonych **przeciw Niemcom i żydom.** Szczególnie przy większych ulicach **zrzucano i rozbijano szyldy i tablice z niemieckiemi napisami.** W demonstracyach **brali udział także legioniści czescy, a nawet ludzie z warstwy inteligencyi.**

PRÓBY POGROMÓW W BERLINIE.

Berlin. (PAT) Jeden z handlarzy ulicznych **sprzedawał w Charlottenburgu pismo antysemickie „Die Wahrheit ueber die Juden".** Jakiś żyd **spostrzegłszy to, rzucił się na kolportera.** Publiczność pobiła napastnika, wobec czego **dał on kilka strzałów,** ale nie zranił nikogo. Tłum był tem tak rozgoryczony, że **chciał urządzić pogrom, ale wojsko przywróciło porządek.**

MARKI SPADAJĄ.

Berlin. (PAT) W kołach finansowych wywołuje spadek kursu wielkie zaniepokojenie. W **Szwajcaryi spadła marka na 25 ctm. i spodziewany jest dalszy spadek.**

POWRÓT DO PŁAC AKORDOWYCH.

Nauen. (PAT) **„Vorwaerts" socyalistyczny domaga się, wobec gospodarczej katastrofy Niemiec, powrotu do systemu płac akordowych.** Dobre czynniki wśród robotników **życzą sobie, aby niechętni do pracy nie otrzymywali tej samej zapłaty co robotnik pilny i żeby zeczywista praca była lepiej płatna.** Także republika sowietów w Rosyi i na Węgrzech musiały sięgnąć do płac akordowych, by osiągnąć lepsze wyniki.

—o—

HANDEL Z DENIKINEM.

Warszawa (PAT). Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało od ministeryum handlu i przemysłu rządu generała Denikina telegram, z oświadczeniem, że rząd południowej Rosyi **wita zapowiedź przybycia misyi gospodarczej polskiej** i pierwszego transportu towarów z Polski i obiecuje ze swej strony wszelką pomoc w celu ułatwienia stosunków handlowych między Polską a południową Rosyą.

SUROWIEC DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska" pisze: W piątek rozwiązaną została komisya amerykańska żywnościowa. Kierownictwo dalszego przewozu materyałów dla Polski obejmuje komisya angielska, której kierownikiem jest angielski kapitan Harvey. Dotychczasowy kierownik amerykańskiej misyi żywnościowej kapitan Abelle wyjedzie wkrótce na stanowisko przedstawiciela przy poselstwie amerykańskiem w Warszawie. Obecnie **komisya angielska zajmie się przewozem 360 tysięcy ton surowców, potrzebnych dla podniesienia przemysłu w Polsce.** Komisya angielska pracować będzie przez pewien czas w lokalu komisyi amerykańskiej.

KRONIKA.

CHLEB BĘDZIE. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z powodu braku mąki, oraz spóźnienia transportów wydawaną będzie z końcem bieżącego tygodnia względnie od czwartku tylko połowa należnej racyi chleba za odcięciem połowy kuponu 40 legitymacyi zbiorowej.

ZIEMNIAKI WCZESNE sprzedaje Miejskie Biuro aprowizacyjne w dowolnych ilościach wszystkim konsumentom, związkom spożywczym i restauracyom.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w czwartek 28 bm. rozpoczyna nasz dramat nowy sezon 1919-20 arcydziełem Fredrowskim „Ślubami panieńskiemi". Zespół artystyczny tworzą siły dawniejsze oraz świeżo pozyskani **artyści:** PP. Bednarzewska Konstancya, Białkowska Zofia, Dobrzańska Zofia, Czarnecka Helena, Górska Hel., Hryniewiczówna M., Kacicka H., Kosmowska Ada, Łuszczkiewicz-Gallowa Róża, Malenowska Marya, Modzelewska Józefa, Ordyńska Zofia, Pancewicz Leokadya, Rotter Amalia, Rychliwska Anna, Święcicka Helena, Zielińska-Wiwicka Anna. PP. Białkowski Tadeusz, Bracki Władysław, Brandt Kazimierz, Bystrzyński Adam, Dobrzański Julian, Grolicki Stanisław, Guttner Jan, Jednowski Maryam, Krasnowiecki Władysław, Kustowski Józef, Miarczyński Włodzimierz, Motyczyński Józef, Nowacki Janusz, Nowakowski Zygmunt, Orwid Józef, Puchalski Bolesław, Senowski Grzegorz, Sosnowski Józef, Szymański Karol, Szymborski Wacław, Ziembiński Włodzisław. Reżyserami są: Jednowski Maryan i Sosnowski Józef. Dramaturgiem jest znany poeta literat Edward Leszczyński.

UCHODŹCY GÓRNOŚLĄSCY, chcący znaleźć pracę, powinni zgłosić się osobiście lub listownie do państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30.

NA GÓRNO-ŚLĄZAKÓW złożyli w Towarzystwie Obrony Kresów Zachodnich Polski: 1. SS. Felicyanki, Kraków, ul. Batorego 50 K, 2. N. N. 50 K, 3. Składka na wiecu w Nowym Sączu 3785 K 87 h. Razem 3885 K 87 h. Składki z listy Nr. 1 4050 K. Ks. Infułat Wądolny 1000 K. Razem 8935 K 87 h. Wzywa się społeczeństwo do dalszych składek.

O PRACĘ DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Celem przyjścia z pomocą uchodźcom górnośląskim poszukującym pracy, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu (ul. Sadowa Nr. 6) organizuje pośrednictwo pracy dla Górnoślązaków i zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich pracodawców, potrzebujących wszelkiego rodzaju robotników, a także i robotników rolnych, aby wszelkie wolne miejsca zgłaszali w Urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Z KOLONII W KOCHANOWIE WRACA 120 dzieci we czwartek 28 bm. o godz. 5-tej. Rodzice zechcą przybyć na dworzec.

POŻAR NA STACYI GRZEGÓRZECKIEJ wybuchł wczoraj popołudniu. Zapaliły się cysterny z benzolem. Straż ugasiła pożar dopiero

koło godz. 7-ej wieczorem, bo obok stacyi brak hydrantów, a pompy sikawkowe nie mogły czerpać wody z Wisły z powodu zbyt dużej odległości.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie począwszy od 2. września 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za miesiąc wrzesień 1919 wraz z zapomogami wojennemi w dotychczasowej wysokości. Emerytom zaś wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą powyższe pobory od tego samego terminu odnośne Urzędy Podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za sierpień 1919. W celu otrzymania tych poborów mają wymienione osoby zgłosić się w filialnej Kasie krajowej w Krakowie, względnie w odnośnym Urzędzie Podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH POM. FRYZYERSKICH. Koledzy! My, zorganizowani pom. fryzyerscy w Krakowie zwracamy się do Was wszystkich, gdziekolwiek pracujecie, z gorącym apelem, byście nie poszli na lep intrygi pracodawców krakowskich, którzy chcą przeciwdziałać naszemu ruchowi organizacyjnemu i w walce naszej o polepszenie bytu moralnego i materyalnego. Przez rozpoczętą akcyę strejkową chcemy wywalczyć przedewszystkiem zniesienie tych hańbiących godność ludzką — napiwków. Chcemy zawód nasz podnieść i zmusić pracodawców naszych do uznania w nas robotników na równi z wszystkimi innymi zawodami. Pracodawcy nasi używają wszelkich sposobów, by ruch nasz osłabić, obecnie oddali swe biuro pośrednictwa pracy największemu wrogowi naszemu p. K., człowiekowi o bardzo nizkim poziomie kulturalnym, który zgłaszającego się pomocnika zmusza do podpisania deklaracyi, na mocy której tenże zobowiązuje się nie solidaryzować się z ruchem strejkowym i nie wstępować do organizacyi. Koledzy! Okażcie, że umiecie cenić swą godność i że żądania nasze są również i waszemi żądaniami. Nie zgłaszajcie się do biura pośrednictwa pracy p. K. i nie dajcie się namówić do zdrady Waszych współkolegów. — Prosimy również, by nikt z Was nie przyjeżdżał narazie do Krakowa, aż do czasu ogłoszenia rezultatu naszej akcyi. **Zarząd Związku pom. fryzyerskich w Krakowie.**

Wszystkie pisma partyjne upraszamy o przedrukowanie tej odezwy.

KTO WINIEN BEZROBOCIU? Od org. zaw. białoskórników otrzymujemy następujące pismo: Przed kilku dniami zjawiła się w Izbie handlowej i przemysłowej oraz w Centrali skórniczej deputacya robotników białoskórniczych z żądaniem interwencyi ze strony tych instytucyi celem zapobieżenia masowemu wywozowi surowych (niewyprawionych) skórek króliczych przez pp. Izraela Bazesa, majstra cechowego z Krakowa i Westreicha, kupca z Rzeszowa. Dyrektor Centrali skórniczej, p. Bachasz, oświadczył, że centrala pozwolenia na wywóz nie udziela. Jak się okazało, mają ci panowie w Białej spedytora p. Adolfa Brülla, u którego przemycone skórki składają. Ponieważ wywóz surowca na pasek lepiej się opłaca, niż wyprawianie go w miejscu, wydalił p. Bazes zajętych u siebie robotników, pozbawiając ich chleba, a skóry eksportuje. Byłoby wskazanem, ażeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą, zmuszając p. Bazesa do przyjęcia wydalonych robotników, ewentualnie rekwirując mu surowiec, który możnaby rozdzielić pomiędzy innych majstrów.

WIEC MANIFESTACYJNY W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA W KRZESZOWICACH odbędzie się w niedzielę, dnia 31 sierpnia br. o godzinie 2 popołudniu na pl. Piłsudskiego — punkt zborny dla członków organizacyi pod lokalem Komitetu przy ulicy Grunwaldzkiej **Komitet miejscowy P. P. S.**

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Córka pani Angot“.
Czwartek: „Chrześniak wojenny“.
Piątek: „Hrabia Luksemburg“.
Sobota: „Córka pani Angot“.
Niedziela popoł.: „Czartowska ława“.
Niedziela wieczór: „Chrześniak wojenny“.

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ MALARZE! Wzywamy wszystkich członków organizacyi malarzy, ażeby w niedzielę dnia 31-go sierpnia 1919 o godz. 10-tej rano, zgłosili się z legitymacyami chlebowemi w celu uzyskania przydziału tytoniu. Zarząd malarzy uprasza o bezzwłoczne przybycie o wyznaczonym czasie.

BACZNOŚĆ POM. FRYZYERSCY! Cech fryzyerów zawiadomił Związek nasz, iż podejmuje pertraktacye i w tym celu zwołuje Walne Zgromadzenie na poniedziałek 1. 9. 1919, gdzie ostatecznie sprawa żądań naszych ma być rozstrzygnięta.

3. września odbędzie się Zgromadzenie pom. fryzyerskich, na które Wszystkich Kolegów zaprasza Zarząd.

KIEROWNIKÓW KOMITETÓW DZIELNICOWYCH uprasza się o bezwarunkowe przybycie w środę d. 27 sierpnia o godz. 7 wieczór do Sekretaryatu Rady robotniczej Dunajewskiego 5. **Prezydyum Rady rob.**

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ wraz z wszystkimi Zarządami konsumów i Radcami miejskimi P. P. S. odbędzie się w piątek dnia 29 sierpnia b. r. o godz. 7 wieczór. Porządek dzienny: Akcya w kierunku uzdrowienia stosunków aprowizacyjnych. — O punktualne i bezwarunkowe przybycie uprasza się ze względu na ważność spraw. **Prezydyum Rady rob.**

BACZNOŚĆ KRAWCY! Ponowne zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich w sprawie ważnej odbędzie się we środę dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Stow. Rob. Dunajewskiego 5, III. p. **Zarząd.**

NADESŁANE.

W dawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).